

## Edward Jakiel: Żeromski – kilka pytań o pytania Koheleta

Personalne kreacje Żeromskiego zdają się być cichym głosem człowieka świadomego swej znikomości, jak Hiobowy kwiat, co wędnie na polu. Stąd może rozliczne próby pisarza, by wykazać dramatyzm zmagania się człowieka z tą nieuchronnością przemijania i ukryte pytanie, immanentnie zawarte w biografjach jego bohaterów literackich i historycznych o to, jaki pożytek mają z całego swego trudu życia? – pisze Edward Jakiel w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Żeromski. Rewolucja ducha”.

Na temat obecności Biblii w twórczości Żeromskiego dotąd niewiele ukazało się prac naukowych. Pierwszą gruntowniejszą pracę poświęconą temu zagadnieniu opublikowano dopiero w 1993 roku. We wcześniejszych, wszak tak rozlicznych publikacjach, temat ten był tylko tu i ówdzie wzmiankowany. A trzeba przyznać, że „biblijna mapa” spuścizny Żeromskiego jest całkiem rozległa. Krótko więc przypominając stan badań w tym zakresie, wymieńmy najważniejsze publikacje. I tak: swego rodzaju indeks-konkordancję odniesień i cytatów biblijnych w twórczości Żeromskiego opublikowała nazaretanka s. Iwona German CSFN[1]. W tym samym roku ukazało się jej studium w pracy zbiorowej, stanowiącej ósmy tom serii wydawniczej na KUL-u „Religijne Tradycje Literatury Polskiej”[2]. W kolejnych latach inna nazaretanka, s. M. Noela Wojtatowicz, opublikowała tekst dotyczący stylizacji biblijnych Żeromskiego[3] oraz wybranego aspektu antropologii biblijnej tego pisarza[4]. W roku 2009 opublikowałem

szkic na temat wybranych, nazwijmy to roboczo, nacechowań biblijnych u Żeromskiego[5]. Dwa lata później, w roku 2011, ukazał się artykuł Katarzyny Sztok[6], a trzy lata później autorka obroniła na Uniwersytecie w Białymstoku doktorat. Jej dysertacja zatytułowana jest *Motyw Judasza w twórczości Stefana Żeromskiego (na tle epoki)*. No i ostatnia publikacja to mój szkic o fragmentach z *Księgi Koheleta w Ludziach bezdomnych*[7]. Tyle ukierunkowań lekturowych. Przejdźmy do pytań.

### **ŻEROMSKI: PATRIOTA. INTELIGENT. PISARZ. Weź udział w IX Festiwalu Teologii Politycznej**

Pierwsze zapytanie pada już na początku księgi – w trzecim wersecie pierwszego rozdziału. Zlokalizowane jest zatem tuż po słynnym stwierdzeniu *Habel habalim...* (co jest znane jako *Vanitas vanitatum...*, tłumaczone najczęściej, słusznie czy też nie, jako *Marność nad marnościami...*). Po tym właśnie – jak go nazywa kard. Gianfranco Ravasi – „herbie Koheleta”[8], sytuje się owo pytanie. Pomijając rozbieżności w jego przekładzie (jak i przekładach pozostałych dwóch pytań) na język polski, przytoczmy go wedle tłumaczenia Mariana Filipiaka[9]: ***Jaką korzyść ma człowiek z całej pracy, którą się męczy pod słońcem?***[10]. Kluczowe słowo ‘amal (trud, praca) odnosi się do działań fizycznych; trudu, który nie wiadomo jaką korzyść (*ijitron*) przyniesie człowiekowi trudzącemu się *pod słońcem* (*tahat haszszmesz* – jakże charakterystycznym i z całej Biblii tylko u Koheleta znajdującym). W podobnym tonie zabrzmiało pytanie zawarte w wersecie dwudziestym drugim drugiego rozdziału. Konkluduje w nim Kohelet retorycznym zapytaniem: ***Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu/ i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem?*** Tym razem pytanie obejmuje inny jeszcze obszar ludzkiej

aktywności – pracę twórczą, ambitną, zamysł serca. Pytanie to kierunkuje ku „smutnej” puencie, poetycko wręcz wyrażonej przez wspomnianego kard. Ravasi: „Odkrywanie, tworzenie, radość z własnych dzieł jest jedynie przelotnym i banalnym doświadczeniem. Smak dni i dzieł jest smakiem prochu, mimo kilku kropli miodu i zapachu róż”[11]. I wreszcie po raz trzeci, na zakończenie swego „poematu o czasie właściwym” – jak go określa ks. Krzysztof Bardzki – pyta Kohelet: ***Jaką korzyść odniesie człowiek ze wszystkiego, co czyni z wielkim trudem?***[12].

### **Przeczytaj również: Bezdomność egzystencjalna w *Ludziach bezdomnych***

Żeromski bez wątpienia znał *Księgę Koheleta*, skoro ją przytoczył w *Ludziach bezdomnych*. Mógł ją poznać dość wcześnie, jakby poza obowiązującymi programami katechezy gimnazjalnej. Ślady bowiem Koheletowe (głównie w warstwie aluzji i tylko jednego przytoczenia pesymistycznej konkluzji) są widoczne w jego *Dziennikach* pisanych w latach młodości. Nie jest wykluczone, że już wtedy zapoznał się z tą jakże trudną księgą mądrościową, w której autor dokonuje oglądu ludzkiego doświadczenia z różnych perspektyw: od hedonistycznej po nihilistyczną. Tych swego rodzaju oględzin dokonuje Kohelet zawsze przed obliczem Elohim. Niezatarcie więc mogła ona odcisnąć piętno na umyśle i wyobraźni młodego i jakże wrażliwego człowieka, jakim był Stefan Żeromski. Może to właśnie już wtedy, choć z tak wielkim trudem, starał się przeżyć w wielkiej biedzie i ubóstwie – jak to się mówi: dojść do czegoś. To chyba jak oścień, coraz bardziej porośnięty tkanką żywego ciała, tkwiło w nim dystansujące go od doraźności poczucie skończoności i ograniczoności, a nade wszystko cierpienia i trudu, w których zaklętym kręgu kłębią się ludzkie działania. Ale niech to pozostanie hipotezą do dalszych przemyśleń i analiz.

Czy Żeromski, konstruując losy swych bohaterów, miał świadomość powyższych pytań? Czy „literackie biografie” rozlicznych postaci jego dzieł upoważniają do stwierdzenia, że pisarz miał odwagę wkomponowywać w dzieje swych bohaterów podważające wartość trudu człowieka Koheletowe pytania? Oto jest problem, który tu się rodzi. Na ile w egzystencjalnym, etycznym, kosmicznym (metafizycznym) profilu postaci Żeromskiego odbija się ciche echo tego nierozstrzygnięcia osądu? Nierozstrzygnięcia, ale czytelnie podbarwionego pesymistycznym kwestionowaniem wartości działań ludzkich. Pytania te i stawiany problem badawczy nie oznaczają prostego rachunku optymistycznej lub pesymistycznej (deterministycznej) kreacji losów bohaterów. Nie o to chodzi, najkrócej mówiąc, czy u Żeromskiego dominują postaci tragiczne, czy też nie. Chodzi o to, czy istniała w świadomości pisarza i w ostateczności – konkretnie – czy wpisana jest w biografie jego bohaterów swego rodzaju świadomość swego rodzaju *tremendum* owych Koheletowych pytań.

Czy losy Ewy Pobratyńskiej, Judyma i Joasi – losy całych zastępów historycznych i fikcyjnych postaci, i zakończenia rozlicznych utworów Żeromskiego – nie prowokują do stawiania przytoczonych pytań biblijnego autora? Zastanawiające, na ile uprawniona może być hipoteza, że tak właśnie jest. Że oto w wielu utworach Żeromskiego ukryta jest prawda o tym, że człowiek w swych dążeniach, w działaniach jest bezradnie samotny, a jego czyny pozbawione znaczenia (ale nie sensu!) w kontekście nieskończoności, albo przynajmniej mocno ograniczone w swej skuteczności – i trwałości zwłaszcza. No bo do czegoś doprowadziły wysiłki Judyma, Raduskiego i wielu im podobnych?

**Przeczytaj również: *Dzieje grzechu* – tę powieść „należy odkłamać”**

Typologia postaci z utworów Żeromskiego przyniosłaby zapewne w tym zakresie interesujące spostrzeżenia. *Dzieje Ewy*, losy bohaterów, których kreacje oparł na postaciach historycznych, a przede wszystkim „oko” Żeromskiego na historyczne wydarzenia – zdają się potwierdzać, że widział on bezsilność człowieka. Literacka historiozofia Żeromskiego, w tym także kreacje postaci zatopionych w ich własnych współczesnościach, mniej lub bardziej czytelnie uświadamiają jakąś podskórną obecność; mimowolną świadomość retorycznych pytań Kohelety. I nie jest ważne w tym momencie tylko to, czy konkretna wizja historii w jakimś dziele literackim lub kreacja postaci daje nadzieję na trwałe owoce ludzkich działań. Sama tylko ukryta, chociaż przedzierająca się przez tekst powieściowy, czy też dialogi dramatu, wątpliwość w skuteczność, trwałość, a nawet – w skrajnych przypadkach – sens człowieczego trudu już zdaje się zbliżać myśl pisarza niekoniecznie li tylko do współczesnej mu myśli filozoficznej czy społecznej.

Personalne kreacje Żeromskiego zdają się być cichym głosem człowieka świadomego swej znikomości, jak Hiobowy kwiat, co więdnie na polu (Hi 14,1-2). Stąd może rozliczne próby pisarza, by wykazać dramatyzm zmagania się człowieka z tą nieuchronnością przemijania i ukryte pytanie, immanentnie zawarte w biografjach jego bohaterów literackich i historycznych o to, jaki pożytek mają z całego swego trudu życia? Czy tylko pozostanie po nich pamięć ich mozołu, czy coś więcej? Czy ich mniej lub bardziej zawile i żarliwe uczucia i namiętności, to tylko przelotność – Koheletowy *habeł*, czy coś więcej?

*Edward Jakiel*

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”  
[496]: „Żeromski. Rewolucja ducha”**

**Przypisy:**

[1] Zob.: I. German CSFN, *Zestawienie biblijnych odwołań w dziełach Żeromskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, t. XLI, z. 1, s. 85–120.

[2] Zob.: I. German CSFN, *Biblia w twórczości Żeromskiego* [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. S. Fita, Lublin 1993, s. 329–373.

[3] Zob.: M. Wojtatowicz CSFN, *Stylizacja biblijna w powieściach Stefana Żeromskiego* [w:] *Inspiracje i motywy biblijne w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. H. Filipkowska, S. Fita, Lublin 1999, s. 161–201.

[4] Zob.: M. Wojtatowicz CSFN, *Biblia i człowiek w twórczości Stefana Żeromskiego* [w:] *Wśród tułaczy i wędrowców. Studia młodopolskie*, red. S. Fita, J.A. Malik, Lublin 2001, s. 53–97.

[5] Zob. E. Jakiel, *Filiacje biblijne w twórczości Żeromskiego*, [w:] *Album Gdańskie. Prace ofiarowane profesorowi Józefowi Bachórzowi na siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin i pięćdziesięciolecie pracy*

*nauczycielskiej*, red. J. Data, B. Oleksowicz, Gdańsk 2009, s. 666–682.

[6] Zob.: K. Sztok, *Wpływ Biblii na życie i twórczość Stefana Żeromskiego*, „*Studia Teologiczne*” 2011, t. 29, s. 311–322.

[7] E. Jakiel, *Żeromskiego nuta Koheletowa*, [w:] *Żeromski. Powroty*, red. M.J. Olszewska, Warszawa 2024, s. 191–203.

[8] Zob. G. Ravasi, *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, przeł. J. Skrzypnik, Kraków 2003, s. 19 i n.

[9] *Księga Koheleta*, wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy ks. Marian Filipiak, Poznań-Warszawa 1980.

[10] Cyt. za przekładem Biblii Tysiąclecia, wyd. 3.

[11] Kard. G. Ravasi, *Kohelet...*, cyt., s. 111.

[12] Cyt. za przekładem ks. Tadeusza Brzegowego: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2011.